Nro. 67.

GAZETA LWOWSKA.

We Wtorek dnia 22. Sierpnia 1815.

Ameryka Hiszpańska.

Podczas, gdy w Europie tak wielkie i stanowcze dla przyszłego losu Narodów zaszły wypadki, interessuiącą iest rzeczą wiedzieć co się dzieie w czwartéy części świata, gdzie (*iak z dawnieyszych Nrów Gazety naszéy wiadomo*) toczy się wielki bóy o niepodległość.

Według doniesień, iakie w Anglii z byłego Wice-Królestwa Rio de la Plata odebranemi zostały, spodziewano się tam flotty Hiszpańskiey, która z Kadyxu wysłą była pod żagle, i czyniono naywiększe natężenia zapobieżenia przedsięwzięciom téy flotty i pokonania onéyże. Do dnia 10. Lutego, miało tam bydź zebranem całe woysko Kraiu Buenos Ayres, do 10000 ludzi wynoszące i bardzo dobrze wyćwiczone; w Kraiu Monte Video zaś stał korpus obserwacyyny, z 5000 ludzi złożony. Oprócz tegó regularnego woyska, które w iazdę i działa bardzo dobrze opatrzoném było, zostali także uzbroionymi wszyscy mieszkańcy przez prawo Marsowém zwane, i wszystkich ożywiał zapał nayżywszy. W pośród tego czasu posłano także dowodzącemu w Peru Jenerałowi Rondeau posiłki, przez co powiększyła się o 6000 zbroyna siła iego, która ma bydź więcéy iak dostateczną do zniesienia rojalistów z Limy, zostaiących pod sprawą Dowodcy Pezuela. Nawet pomiędzy rojalistami odkrytym został spisek, którego zamiarem było przeyście do Niepodległych, poczém wielu ze spiskowych, a pomiędzy nimi i Pułkownik Castro, straconymi zostali. Tymczasem i w Kraiu Kusko stała się rewolucya zupełną. Prezes Hiszpański został oddalonym, a Pułkownik Astete na czele woyska postawionym.

Gazety Angielskie zawieraią ieszcze oprócz tego doniesienia z Jamaiki, z następuiącemi podaniami o położeniu interessów w dotychczasowych Amerykańskich posiadłościach Hiszpańskich:

W mieście Mexyku utrzymał się wprawdzie Królewski Dowodca, Don Callejos, lecz otoczonym był ze wszystkich stron od licznego woyska Niepodległych, nad którém Morelos miał dowództwo. Cztéry razy natarł na nie Don Callejos, i równie tyleż razy musiał się cofać. Położenie iego więc przy końcu Października roku zeszłego było bardzo wątpliwém. Wiadomość o wstąpieniu na tron Ferdynanda VII. Króla Hiszpańskiego i o zniesieniu przezeń Stanów Hiszpańskich (*Cortes*), doszła była do Vera-Crux, gdzie się ieszcze trzymał Dowodca Królewski. Wiele mu zależało na tém, aby ta wiadomość mogła doyśdź do Dowodcy w Mexyku; ale Kray w pośrodku leżący zaięty był przez insurjentów, którzy żadnéy listownéy korrespondencyi nie dopuszczali. Znaleziono nakoniec iednego poganiacza mułów, który papiery Dowodcy w Vera-Crux pomiędzy baryłki gorzałczane ukrył; ale ten człowiek i iego papiery wpadły w ręce insurjentów. Wódz ich Morelos przeczytawszy ie wszystkie, odesłał ie sam do Don Callejos, przydawszy to oświadczenie: „Byłoby może ieszcze rzeczą podobną weyśdź w układy przyiacielskie z Hiszpaniią, dopóki wolną miała Konstytucyę; ale w obecnych okolicznościach musi Ameryka widzieć tylko nieprzyiaciela w Hiszpanii, a przeto w żadne układy iuż się z nią wdawać nie może."

Z południowych posiadłości Hiszpańskich sięgaią ieszcze daléy wiadomości, i zdaią się bydź bardziey stanowiącemi. Wszędzie iest za małą siła Królewska, ażeby mogła się oprzeć

skutecznie insurjentóm, a nawet po części sami żołnierze Hiszpańcy i ich Dowodcy przechodzą do insurjentów, iak to mianowicie Goyeneche, dotychczasowy Dowodca woyska Królewskiego uczynił, maiąc sobie niedawno poleconą obronę Prowincyi Kusko przeciw insurjentóm. Skutek tego był taki, że woysko Kraiu Buenos-Ayres natarło pod Araquepa na woysko Królewskie, które pobitém i rozproszonem zostało.

Cała Prowincya Peru znaydowała się ku końcowi Grudnia r. z. w stanie niepodległości.

Kongres Nowéy Grenady nabierał codziennie więcéy mocy i trwałości. Jedna tylko Prowincya S. Marty była wierną Królowi Hiszpańskiemu. Aby zaś i ią podbić, albo na stronę Niepodległych przeciągnąć, wysłał tam Kongres Jen. Bolivara z woyskiem. Gdy zaś wewnętrzne okoliczności kraiowe zdaią się wymagać wiele czynności i energii w kierowaniu spraw publicznych, a to tém bardziéy, gdy dobrze wiedziano, że flotta Hiszpańska wypłynąć ma z Kadyxu z woyskiem, przeto uchwalił Kongres Nowéy Grenady za zezwoleniem wszystkich innych do niego należących Prowincyi, aby Rząd téy nowéy Rzeczypospolitéy powierzonym był trzem osobom, to iest: PP. Garcia Rovira, Restrepo i Forices, ostatniemu Prezesowi Kartageny, którzy maią przedsięwziąć wszystkie, dla dobra Rzeczypospolitéy potrzebne środki.

Według późnieyszych doniesień, czynią insurjenci ciągle w Królestwie Mexykańskiem postępy, zaięli znowu miasto Pueblę i całą Prowincyę Tlaskale, a siła Królewska w małym iuż tylko obwodzie stolicy Mexyku ma bydź ograniczoną. W Prowincyi Chili, i w Królestwie Peru, woysko Królewskie, które się ieszcze tam utrzymywało, wszędzie się poddać musiało.

Flotta Hiszpańska, która d. 16. Lutego wypłynęła z Kadyxu, przybiła d. 8. Kwietnia do brzegów wyspy S. Małgorzaty, a woysko Hiszpańskie pod sprawą Jener. Morillo zaięło d. 11. Kwietnia tę wyspę, o czém dworska Gazeta Madrycka z dnia 28. Czerwca umieściła długie doniesienie rzeczonego Jenerała, datowane d. 13. Kwietnia w główney kwatérze Pamplar, którego treść iest następuiąca:

„Dnia 9. Kwietnia przysłanym został od Gubernatora wyspy Officer z zapytaniem, czyli Hiszpanie w nieprzyiacielskim przybyli zamiarze? Jenerał rzekł na to, iż sądził, że mieszkańcy wyspy są buntownikami, gdyż żaden nie przyszedł do niego; przekonawszy się zaś teraz inaczéy, wzywa ich do wywieszenia Królewskiey chorągwi i żąda, aby zbroyni ludzie broń złożyli. W skutku tego powiewała d. 10. Kwietnia chorągiew Królewska na całey wyspie, a Jener. Morillo wysadził na ląd 3000 woyska, które d. 11. Kwietnia główne miasto Assumption zaięło. Znaleziono na téy wyspie, około 1000 koni i 82 dział różnego wagomiaru; zaś zbroyna siła onéyże wynosiła 2380 ludzi."

Spodziewano się, że cała wyprawa Hiszpańska pod Jen. Morillo, złożona z 12000 woyska lądowego, użytą będzie przeciw Prowincyom Wenezueli i Nowey Grenady, które piérwsze zatknęły sztandar niepodległości. Postanowiono iednakże w tych Prowincyach bronić się do upadłego.

F r a n c y a.

Gazeta powszechna z dnia 5go Sierpnia, zawiéra następuiący list z Paryża, opisuiący zdarzenia, które zaszły w téy stolicy przed wkroczeniem wóysk sprzymierzonych:

„Przeżyliśmy tu dnie pełne trwogi, gdyż przechodzącaż w rospacz zażartość kilku, oddanych z duszą i z ciałem Bonapartem u Jenerałów i innych Naczelników partyi iego, którzy spodziewali się po powrocie Burbonów stracić przynaymniey całą swoią powagę, ieżeli nie więcey, usiłowało przywieśdź rzeczy do ostateczności. Kommissya rządząca postanowiła była bronić tylko przystępów do Paryża, oni zaś zdeterminowali się bronić do upadłego samego miasta, i radziby byli upadek Wodza swoiego przez ruinę téy stolicy uwiecznić. Twierdzą, że ieszcze d. 3. Lipca zrana, ieśliby bitwa, tylko przez rozeym podówczas odwrócona, nieszczęśliwie była wypadła dla woyska Francuzkiego, miano zamiar cofnąć się na drugi brzeg Sekwany, wysadzić w powietrze mosty, a nadewszystko most Jeński, naybliżey placu boiu leżący, i bronić się daléy z téy strony. Okropnémby było w owey chwili położenie mieszkańców dzielnic miasta na lewym brzegu Sekwany, którzyby na wszelkie zaiewagi roziuszonego woyska Francuzkiego, gdyby to cofnąć się było musiało, ludzież na zemstę ścigaiącego i roziatrzonego nieprzyiaciela, wystawionymi zostali. Dla tego też wiadomość o układach względem rozeymu,

o późniéy nieco ową o iego zawarciu, przyięto iako prawdziwe wybawienie. Ale i potém ieszcze następowały pełne trwogi godziny; bo owi o sobie tylko myślący zagorzalcy (w liczbie których szczególniéy położonym bydź ma Labedoyere, który pierwszy pod Grenoble Napoleonowi pułk swóy przyprowadził i za to Parem Francyi został mianowanym), wyszukiwali ieszcze wszystkich środków dla sprawienia niepokoiu i przeszkodzenia, według możności, biegowi rzeczy. Dnia 4go Lipca w wieczór, zaraz po ogłoszeniu rozeymu, rozeszła się była pogłoska, że żołnierze nie chcą się do niego stosować i bić się postanowili. W saméy rzeczy biegali poiedyńczy żołnierze i federaliści po mieście, szczególniéy zaś po podwalach ztamtéy strony leżących, i napełniali powietrze wrzaskiem *Vive l'Empereur!* Rzucono się także w kilku mieyscach na przedmieściu S. Jakóba i S. Marcina, oraz w wielu innych do rabunków. Nawet koło *Palais Royal* wszczęło się było takie zbiegowisko. Przecież udało się wyborney gwardyi narodowéy przedsięwzięcie to zatamować, spokoyność i porządek przywrócić, i odtąd ie utrzymać. Ta równie piękna, iak i wybornym duchem ożywiona gwardya narodowa, składa się z samych prawych i własność posiadaiących mieszkańców; całe iéy dążenie zmierza do tego, ażeby bronić własność i osoby. Ma ona skłonność do tego Rządu, który opiekuie się handlem i przyprowadza go go stanu kwitnącego; iest ona więc za tym Rządem, który stały pokóy zapewnia. Massa trzydziestu tysięcy takich uzbroionych, dobrze ubranych i nie źle wyćwiczonych Obywateli, iest dla spokoyności i bezpieczeństwa stolicy nieporównaną rękoymią. Ależe takowy korpus, złożony nay więcéy z oyców familii, nie może bydź, iak woysko liniiowe do tego użytym, aby się z krwią zimną na kartacze wystawiał, łatwo każdy słusznie myślący to poymie. Dla tego też to nie był w stanie Napoleon i iego powiernicy tak przed piętnastu miesiącami, iako też i teraz, postawić go w szeregach przeciw woyskóm sprzymierzonym, i za miasto wyprowadzić. Jak mocno Napoleon i iego partya z duchem gwardyi narodowéy dla swoiego przedsięwzięcia obeznani byli, dowodzi to utworzenie federalistów, którzy wzięci z klass robotników i naiemników, nie maiących żadnéy własności i żadney posiadłości, przeznaczonymi byli trzymać gwardyi narodowéy równowagę, i wyciągnąć ią przykładem swoim na plac bitwy, lub też przeciw niéy saméy działać; wreszcie mieli ci federaliści w desperackich przedsięwzięciach, iakiem obrona Paryża bydź miała, tworzyć korpus, któryby dla maiątku i względów familiynych nie wyłamywał się z pod rozkazów Rządu. Jakoż w saméy rzeczy wyprowadzono federalistów przy ostatnich obrończych środkach iako korpus posiłkowy za miasto, gdy tymczasem, iakeśmy iuż rzekli, wsystkie przedsięwzięcia wywabienia tam gwardyi narodowéy, bezowocnemi zostały, wyłączywszy poiedyncze wyiątki, których powodem była prywatna opiniia, lub zapał. — Co zaś zaszło dnia 4go Lipca zbiegowisko straszniéyszém czyniło, było to, że własnie w owéy chwili kilka wystrzałów działowych, szczególniéy ze strony Montmartre, a karabinowe prawie nieustannie z okolicy Wyższéy Sekwany słyszano. Ale to były wystrzały dla wypróżnienia dział i karabinów czynione; iednakże miały zayśdź istotnie poiedyńcze utarczki między przedniemi czatami Pruskiemi i Francuzkiemi. Na polu Marsowém zamordowanym został niebaczny ieden rojalista, który wszczął kłótnie. Tymczasem rozpoczął się tego samego wieczora wychód woyska i trwał przez noc całą. Dnia 5go zrana wyruszyła także w porządku i spokoynie gwardya Cesarska, która w tych dniach ostatnich na polu Marsowém iako odwód w obozie stała. Pomimo ucierpianéy straty, tworzyła ona iednakże ieszcze bardzo piękny korpus, a szczególniéy wyborną była iazda. Ta ostatnia wyruszyła w następuiącym porządku: naprzód Polscy, a potém czerwoni ułani, daléy czerwoni huzary, dragoni, grenadyery konni i wybór żandarmeryi. Strzelcy konni i mamelucy musieli wprzódy, lub w innym kierunku wyruszyć. Uderzaiącą była sprzeczność, widzieć tę gwardyę teraz, po zniszczeniu wszystkich ogromnych planów iéy bożyszcza, na tém samém polu Marsowém, gdzie ona właśnie przed miesiącem przy składaniu hołdu, który mu woysko oddawało, i który mu Lud, przynaymniéy z pozoru, składać musiał, tak dumną grała rolę, i gdzie ieszcze dotychczas ciesielska budowa amfiteatru, wystawionego z przyczyny owéy uroczystosci, wzniesioną stała."

Minister Policyi Xiąże Otranto wydał pod dniem 28. Lipca następuiące pismo okólne do wszystkich Prefektów w Królestwie:

„Mości Panowie! Stosunki WWCPanów ze mną, obeymuią dwa wielkie przedmioty: przywrócenie porządku publicznego i uspokoienie Państwa. Król zna cierpienia Narodu w całéy ich rozciągłości; ale my nie możemy spodziewać się dopóty od Europy szczęśliwego stanu, póki ta w ukończeniu naszych niepokoiów i połączeniu Ludu z tronem, pewnego zakładu naszéy i swoiéy spokoyności widzieć nie będzie.”

„Wolą iest Króla pokryć zasłoną wszystkie powszednie obłąkania i błędy; N. Pan polecił to staranie Trybunałóm, ażeby targnienia się i zdrady ukaranemi były; dla usunięcia zaś wszelkiego podeyrzenia o dalszém poszukiwaniu więcéy osób, chciał Król sam obwinionych wymienić i liczbę ich ograniczyć; żaden środek, żaden pozór do niepokoienia, lub roziątrzania, nie pozostaie iuż dla złości. Byt wszystkich zostaie pod obroną prawa i pod tarczą Monarchy, który chce bydź Oycem wszystkich Francuzów.“

„Silna postawa iest pierwszym przedmiotem myśli Króla i urządzeń, które On swoim Ministróm przepisał. Każda reakcya byłaby przestępstwem, gdyż wywracałaby tę silną postawę, i niszczyłaby spokoyność Państwa, niszcząc wszystkich zaufanie. Jeśli się pod ciężarem Europy, sprzysięgłey przeciw ambicyi, któréy my pierwsi krwawą padli ofiarą, uginać musiemy, mieymy przynaymniéy tę pociechę, że odtąd ani kropla krwi, ani łza iedna przelaną nie będzie, któraby nam przyznawaną bydź mogła.“

„Dobro Państwa musi przed wszystkiém pierwsze mieysce zaymować. I któżby mógł wpośród publicznych cierpień naszych myśléć o osobistości? Któżby śmiał mówić o tryumfie partyi iakiéy, kiedy te same nieszczęścia wszystkie ie dotykaią, lub zagrażaią onymże? Nie ma iuż nawet więcéy prawdziwego honoru, iak tylko w naszém połączeniu się.”

„Wszyscy dobrzy Obywatele maią tylko ieden zamiar, i nie mogą mieć innego nad położenie tamy naszym uczuciom zemsty; konieczność rozbraia nayszlachetnieyszą nawet odwagę.“

„Życzenie poiednania się pochodzi z serc wszystkich, ponieważ ono iest wyrazem interessu wszystkich; ono partye stłumi wszystkie partye i pokona ich namiętności, gdyż wszystkie partye składaią się przecież z Francuzów. Korzyści, iakich się Francya spodziewać może, zawisły całkiem od naszego serdecznego połączenia się z Królem; gdyby Naród z Monarchą swoim nie był połączonym, nie otrzymalibyśmy od sprzymierzonych Monarchów żadnéy rękoymi naszéy niepodległości, ponieważ sami żadnego zakładu naszéy spokoyności nie złożylibyśmy.“

„Wielki Lud może, iakiekolwiek bądź poniósł klęski, upomnieć się przecież przez głos swoiego Króla o swoie prawa i ziednać im poszanowanie, ponieważ sprawiedliwość pod ciosami losu nie upada. Głos fakcyi sprawiedliwie iest odrzucanym; iemu się nawet i to nie uda, aby był słuchanym.“

„Jest przeto i w naynieszczęśliwszéy krytyczności Państwa ieden punkt podporczy, gdzie konieczność nakazuie dobru publicznemu wszystkie namiętności poświęcić, ażeby tylko o całości wszystkich myśléć. Prawdziwa powinność, prawdziwa miłość Oyczyzny na tém teraz zależy, abyśmy się w ściśle skoiarzonym związku zebrali koło Monarchy, którego światło i wysokie cnoty są od dawnego czasu dowiedzionemi. Nasza Oyczyzna zaymuiąc swóy stopień znowu pomiędzy Państwami Europeyskiemi, znaydzie trwałą w swoiéy wierności pomyślność.“

Gazeta urzędowa (*Gazette officielle*) z dnia 29. Lipca zawiera co następuie:

„Xiążę Rejent Angielski, wierny zasadóm związku, zawartego między Mocarstwa„mi Europeyskiemi iedynie przeciw człowie„kowi, który przywłaszczaiąc sobie na no„wo władzę nad Francyą, ściągnął na „ten Kray wszelkie klęski, — i ciągle oży„wiony szlachetném życzeniem ukończenia „nieszczęść woyny, iak tylko dowiedział się, „że Napoleon Bonaparte poddał się „sile morskiéy N. Króla W. Brytanii, rozka„zał natychmiast, aby wzdłuż brzegów Fran„cuzkich zaraz nieprzyiacielskie kroki ustały, „iak świadczy następuiąca urzędowa Nota:

Niżey podpisany pierwszy Sekretarz Stanu N. Króla W. Brytanii do spraw zewnętrznych, dostał rozkaz od Xięcia Rejenta uwiadomienia Xięcia Talleyranda z prośbą, aby N. Królowi Chrześciiańskiemu doniósł, iż skoro Jego Królewicowska Mość dowiedział się, że Napoleon Bonaparte poddał się sile morskiey Angielskiey, rozkazał zaraz zaprzestać nieprzyiacielskich kroków przy brzegach Francuzkich, i przesyła z radością Xięciu Talleyrandowi kopiią

tego rozkazu i t. d. — Dan w Paryżu d. 24. Lipca 1815.

(Podpisano) Castlereagh.

Do téy Noty przyłączona była kopiia listu Hrabiego Bathurst do Lordów Kommissarzów Admiralicyi pod dniem 21. Lipca, w którym wyraził:

„Jego Królewicowska Mość dowiedziawszy się, że Napoleon Bonaparte poddał się Kapitanowi Maitland na okręcie Bellerophon, rozkazał natychmiast uwolnić porty Francuzkie od wszystkich zawad, iskie im stan woyny poczynił, ile to zgadza się z wielkim celem związku Monarchów, z trwałością pokoiu i spokoynością Europy. Wydacie więc JW. Panowie potrzebne rozkazy, aby nieprzyiacielskie kroki przeciw portom Francuzkim ustały, żeby okręty N. Pana przepuszczały odtąd wolno wszystkie okręty Francuzkie, płynące z białą flagą."

Okazuie się z tego, iż Francya i Angliia powracaią do stanu pokoiu i zgody, w którym były przed dniem 20 Marca r. b.

Mianował Król Prezesów zgromadzeń obieraiących po Departamentach i po Powiatach. Dla nadania zaś temu większéy powagi i świetności, mianował Brata swego Monsieur Prezesem Zgromadzenia obieraiącego w Departamencie Sekwany, Xięcia Angouléme w Departamencie Girondy, a Xięcia Berri w Departamencie Północy. W liczbie Prezesów innych Departamentów są także następuiący: *Lauriston, Angles, Flaugergues, Barthelemy, Dupont, Rivaud, Macdonald, Marmont, Lanjuinais, Victor, Dupuis, Chatobriant, Semonville, Beugnot, Oudinot, Marchant, Beurnonville, Latour d' Auvergne, Gouvion, Dambray, Garnier, Fontanes, Latour Dupin, Perignon, Pastoret, Bourienne.*

Ustawa Królewska pod d. 21. Lipca zawiera: — „Jenerałowie i dowodzący po Departamentach i miastach Królestwa, którzy gwałtem i zbroyną ręką przytłumiali obiawienie się wierności Poddanych Królewskich, lub ieszczeby przytłumiali, maią bydź uwięzieni, przed Sąd woienny stawieni, i według surowości praw woyskowych ukarani."

Gwardya Królewsko-Francuzka, 23 tysiące ludzi wynosząca, będzie podzieloną na cztery korpusy, pod rozkazami samego Króla, Monsieur, Xiążąt Angouléme i Berri; pod nimi zaś dowodzić maią Marszałkowie *Oudinot, Macdonald, Marmont* i *Victor.*

W głównéy kwatérze woyska Ligery i Pireneów, wydał Marszałek Davoust następuiący rozkaz dzienny:

„*Marszałek Xiążę* Eckmühl, *naczelny Dowodca woyska* Ligery *i* Pireneów, *pośpiesza przez niniéyszy rozkaz dzienny uwiadomić o linii demarkacyynéy, która podług Noty, podanéy od Ministrów czterech Mocarstw Ministrowi woiennemu, między woyskami Francuzkiém i Sprzymierzonem, pociągnioną została. Treść téy Noty iest następuiąca:*

„*Linią demarkacyyną będzie* Ligera *aż do mieysca, gdzie rzeka* Allier *w nią wpada; od téy rzeki poydzie aż do granicy Departamentu* Lozery; *ztamtąd wzdłuż granicy Departamentu* Lozery, *która go od Departamentu* Ardesy *przedziela; potém wzdłuż granicy Departamentu* Ardesy *aż do mieysca, gdzie rzeka tegoż samego nazwiska do* Rodanu *wpływa, i ztamtąd nakoniec wzdłuż* Rodanu *aż do uyścia iego w morze środziemne. — Woysko Francuzkie zaymie Kray za tą liniią.*"

W głównéy kwatérze Bourges d. 27. Lipca 1815.

Marszałek Państwa, Xiążę Eckmühl.

Nota. *Rozumie się, że* Ligera *od swego uyścia, aż do punktu, gdzie rzeka* Allier *w nią wpada, stanowi liniię demarkacyyną.*

PP. Jenerałowie, Officerowie &c., którzy maią dowództwo, będą ściśle nad tém czuwać, ażeby liniia demarkacyyna pod żadnym pozorem przekroczoną nie była.

Prusy.

Gazeta W. Xięstwa Poznańskiego, która od d. 9. Sierpnia z herbem Królewsko-Xiążęcym wychodzić zaczęła, zawiera następuiący długi, lecz charakterystyczny opis obchodu uroczystości złożenia hołdowéy przysięgi, która się d. 3. Sierpnia w Poznaniu odprawiła:

Dzień trzeci Sierpnia, dzień nayuroczystszy i nayszczęśliwszy dla wszystkich mieszkańców państw Pruskich, był oraz przeznaczonym dniem do złożenia przysięgi wierności przez połączonych nowym braterstwa węzłem mieszkańców W. Xięstwa Poznańskiego.

W tym dniu ziednoczyły się na nowo dwa narody dla wzaiemnego siebie miłowania, wspierania i uważania się znowu za członków iednéy rodziny; dwa szczepy ludów, które tylko czas rozłączył, a które znowu połączyć się mogą, równe maiąc prawa do waleczności i oświecenia; dwie gałęzie ludów, które umieią szanować to, co dla człowieka naywiększą ma wartość, które umieią cenić szczęście: że Fryderyk Wilhelm Sprawiedliwy, iest ich Królem.

W tych widokach, zwołani przez JO. Xiążęcia Radziwiłła, Namiestnika W. Xięstwa Poznańskiego, a wybrani przez naród Deputowani, zgromadzili się dnia 1go Sierpnia w Poznaniu, i na ręce wyznaczoney do tego Kommissyi pełnomocnictwa swe złożyli.

Dnia drugiego Sierpnia o godzinie 7méy wieczorney, 25 wystrzałow z dział i bicie we wszystkie dzwony, zapowiedziały obchód dnia dzisieyszego.

Dziś, z rozwinięciem się dnia, dwóch Officerów, cztérech Podofficerów, dwóch doboszy i 60 ludzi, zaciągnęło straż Królewską w pałacu rządowym. Pięćdziesiąt wystrzałów armatnych i dźwięk wszystkich dzwonów obudziły mieszkańców, zapowiadaiąc dzień poświęcony błogiemu obchodowi i nabożeństwu, które o godzinie 8méy we wszystkich odbyło się kościołach. O godz. 9téy osada tuteysza utworzyła szpaler od głównego wchodu do wewnętrznego środkowego gmachu pałacu Rządowego i wzdłuż Gołębiey ulicy. Od godziny 10téy do 11téy zgromadzali się Deputowani w kościele Pojezuickim zaymuiąc wskazane im od Ichmość Marszałków mieysca.

JW. dowodzący Jener. Porucznik de Thümen, zgromadziwszy wszystkich Officerów, a JW. Zerboni di Sposettti, aktualny tayny Radca i Prezes Naczelny, wszystkich Urzędników cywilnych, udali się z nimi na sale JO. Xięcia Radziwiłła, Namiestnika. Królewski Szambelan, Hrabia Haack, doniósł Jego Xiążęcéy Mości o ukończonych wszelkich przysposobieniach, po czém ruszył świetny orszak w następuiącym porządku:

1) Liberya JO. Xięcia Namiestnika; 2) Dwóch Marszałków stanu szlacheckiego, WW. Dyrektor Skarbu Nosarzewski i Walknowski; 3) Królewski Szambelan, Hrabia Haack i Radca nadworny Busaler; 4) JO. Królewski Pełnomocnik do odebrania przysięgi hołdu, Xiążę Radziwiłł, pod baldachinem, od cztérech Radców Ziemiańskich niesionym; 5) JW. Jen. Porucznik de Thümen, JW. Prezes Naczelny Zerboni di Sposetti, JJWW. Prezesi Sądownictwa, Dyrektorowie Regencyyni, Officerowie Sztabowi i Radcy.

Jak tylko JO. Xiążę Pełnomocnik Królewski wyszedł z pałacu Rządowego, dało się słyszyć 50 wystrzałów armatnych, dźwięk wszystkich dzwonów, podczas kiedy woysko czyniło honory, i wśród przygrywaiącéy ciągle muzyki woyskowéy postępował świetny orszak zwolna i poważnie ku przybytkowi Pańskiemu.

U podwoiów kościoła przyymowało Xiążęcia Szanowne Duchowieństwo, maiąc na czele JW. Biskupa Poznańskiego; cztérech Kapłanow odebrało baldachin od Radców Ziemiańskich, a kotły i trąby ogłosiły wniyście orszaku do Kościoła.

JW. Biskup Poznański pokropił święconą wodą dostoynego Namiestnika Naylepszego z Królów; Szanowne Duchowieństwo poprzedzaiąc Xiążęcia, odprowadziło Go do wystawionego tym końcem, wybitego czerwonym aksamitem i złotemi frendzlami przyozdobionego baldachinu, po lewéy stronie wielkiego ołtarza — wysokie Władze i cały orszak stanął za Xiążęciem.

Mimo wielkiego mnóstwa poważna w kościele panowała skromność, a W. JXiądz Kanonik Kawiecki wszedłszy na ambonę, dowiódł w unoszącéy serce mowie:

„że rząd monarchiczny iest naylepszy, „skoro ludy dla swych potrzeb i mnogości „wyiść musiały ze stanu patryarchalnego; że „za tą prawdą nietylko mówią dzieie, ale „też wola samego Boga, który Dawida Kró„lem przeznaczył." Rozbierał historycznie, „że upadek państw iest nieuchronnym, skoro „niezgody wewnętrzne obłąkuią umysły, i „Religia na pogardę iest narażona; że naród „Polski, którego waleczność od całego świata „uznana, z tych powodów w późnieyszych „czasach został rozdzielonym, lecz że sprzy„mierzone Mocarstwa wartość iego ceniąc, „nadały mu byt narodowy w ustanowioném „Królestwie Polskiem i Wielkiem Xięstwie „Poznańskiem."

„Już Fryderyk Wilhelm przemówił „łaskawie do nas, i słodkich wyrazów brzmie„nie przypadło nam do serca. Istnienie, „ięzyk Polski, urzędy, Religii szanowanie i „iéy Ministrow opatrzenie, przyrzeka nam i „zaręcza."

„Charakter narodowy nie iest naruszo-

„ny; dowodzi tego wybór Namiestnika z krwi „Jagiellońskiey, Xięcia Radziwiłła, pochodzącego z domu, który ze wszystkiemi tronami spokrewniony, z własnościami narodu obeznany, nie pragnął nigdy iak tylko dobra oyczyzny i obywateli, wśród wszelkich zaburzeń politycznych zawsze był użytecznym, a nigdy szkodliwym. Król dobroczynny chce nas widzieć szczęśliwymi, powierzaiąc namiestnictwo Xiążęciu. Nawet w żyłach Króla płynie krew Jagiellońska; tém więc miley przyimuiemy go za naszego prawego Monarchę, kiedy Polacy nayszczęśliwszymi byli pod Jagiellonami. — Dziś pod ich panowanie wracamy. — Lecz winniśmy się poprawić, winniśmy szanować Religią, ieżeli pragniemy istotnie bydź szczęśliwymi. Łączcie się węzłem braterstwa z narodem, który swe siły tak chlubnie rozwinął. — Niech żyie Król! Niech żyie Naród!"

Niespodzianie dla rozrzewnionych słuchaczów, przystąpił Szanowny Xiążę kościoła, JO. Xiążę Arcybiskup Raczyński, in pontificalibus do wielkiego ołtarza, w assystencyi duchowieństwa, i celebruiąc uroczystym obrzędem Mszą S. błagał Naywyższego o błogosławieństwo dla nowego rządu. Po skończonéy Mszy S., Szambelan Jego K. Mci, Hrabia Haack, zaprosił Pełnomocnika JO. Xięcię, ażeby się udał do tronu, wystawionego po prawey stronie ołtarza, końcem odebrania przysięgi hołdowey.

Dway Marszałkowie szli przodem, i wszystko, udało się w piérwszym porządku; po prawéy ręce tronu stanął orszak woyskowy, po lewey cywilny.

JO. Xiążę Pełnomocnik zaiął swe mieysce pod tronem, po prawey ręce wystawionego na tronie dobrze trafionego wizerunku N. Króla. JW. dowodzący Jener. Porucznik Thümen, stanął z prawéy strony na piérwszym stopniu, a aktualny tayny Radca i Naczelny Prezes, JW. Zerboni di Sposetti, na piérwszym stopniu z lewéy strony. Tron ozdobiony był czerwonym axamitem, obity złotemi frendzlami, toż samo stoiący przed tronem stolik, na którym paliły się dwie świece, między niemi stał krucifix i dwa taborety, na których leżały przysięgi hołdu w Polskim i Niemieckim ięzyku.

Obydway Marszałkowie stanęli po prawey i lewey stronie stopnia, Królewski Szambelan Hrabia Haack po prawey. W. Prokurator Prądzyński, przeznaczony do od czytania przysięgi w Polskim, a W. Radca Ziemiański Randow w Niemieckim ięzku, stanęli za taboretami, na których przysięgi leżały.

W wspaniałey postawie, lecz pełen uprzeymości i miłości, Xiążę Namiestnik, przez znakomitą krew Jagiellonów*) i małżeństwo swe z domem Królewskim spokrewniony, wezwał w wyborney mowie Swoich spółziomków, mieszkańców W. Xięstwa Poznańskiego: „Ażeby rostropnie, z uczucia powinności i dla dobra Kraiu, porównali przeszłość z czasem teraźnieyszym; ażeby ściśle rozważyli, co rząd Pruski dawniey dla tego Kraiu i mieszkańców iego czynił; ażeby gruntownie zastanowili się, że wpośród nadanych stosunków, szczęściem iest, powrócić po rząd, bydź połączonemi z państwem, którego sława i potęga, zasadza się na mądrey ograniczoney wolności, na bezstronnéy sprawiedliwości, na ogarniaiącéy wszystko opiece rządu; że lud kochaiący wolność, znaiący dzielność miłości oyczyzny, szanuiący oświecenie i nauki, czczący religią, nayszczęśliwszym będzie z Pruskiém połączon państwem — kiedy celem rządu iest zaspakaiać te życzenia; — że rząd szanuie właściwe cechy starożytności, ięzyk, zwyczaie, obyczaie, że ie chce zachować dla mieszkańców W. Xięstwa Poznańskiego, i że z tego świętego przyrzeczenia nayserdecznieysze przywiązanie do nowego Władcy wyniknąć powinno."

Były to słowa prawdy, wyrzeczone bez przysady do otwartych serc słuchaczów, a które z tém większą pewnością do swoiego trafiły celu, kiedy serdeczne łzy daiące się postrzegać w oczach dostoynego Xiążęcia, melodyiny spadek iego pięknego głosu, naypewnieyszą były iego własnego przekonania ękoymią, i unosząc do rzetelnego społuczucia, we wszystkich wznieciły przekonanie: że rząd Pruski iest naylepszym. — Od dawna tu łez takich nie wylano.

Podczas téy mówy, Szanowny Starzec Xiążę Arcybiskup Gnieźnieński, ubrany zupełnie po kardynalsku, zbliżył się z wysokiem Duchowieństwem do stopni tronu i w zabranym z wspaniałą powagą głosie wyrzekł słowa zbawienia, pokoiu i prawdy. Jemu, iako pierwszemu Pasterzowi kościoła, przystało połączyć interes człowieka z interessem Religii. Wyraziwszy na wstępie, że prawdy z

*) *Córka* Kazimierza IVgo *iest pierworodzica wszystkich teraz żyiących Xiążąt Brandenburgsko - Pruskich.* (Przypisek Gazety W. X. Poznańskiego.)

dostoynych ust Królewskiego Namiestnika słyszane, tak są w ninieyszych politycznych stosunkach pewne i gruntowne, iż chyba tylko w uprzedzonych umysłach mieysca znaleśćby nie mogły, mówił daley:

„Bóg tylko sam iest, który kiernie losami ludów i narodów — nie podług uroień ludzkich, lecz podług odwiecznych wyroków."

„Tym to wyrokiem Boskim wracamy dziś pod szczęśliwe panowanie N. Króla i W. Xiążęcia Poznańskiego, Fryderyka Wilhelma Trzeciego — i to właśnie wydarzenie czyni nam słodką nadzieię i stanowi naypewnieyszą rękoymią przyszłey trwałey pomyślności naszéy. Geniiusz tego rządu chce tylko szczęśliwości i dobrego bytu każdego. — Bezpieczeństwo osobiste i własności — handel — wolne związki — stan kwitnący rolnictwa — sprawiedliwość i rzetelność w dotrzymaniu przyiętych obowiązków, — to wszystko iest niezawodném przyszłey pomyślności naszéy zaręczeniem."

„Uwielbiamy z radością i wdzięcznością te Boskie rozporządzenia; a na dowód rzetelnych serca uczuciów, w ręku Jaśnie Oświeconey Waszéy Xiążęcéy Mości, iako dostoynego Namiestnika N. Króla Fryderyka Wilhelma, składamy hołd wierności i posłuszeństwa. W imieniu stanu duchownego, którego mam zaszczyt bydź Naczelnikiem i tłómaczem, powodowany wyrokiem Boskiego Prawodawcy Jezusa Chrystusa, zaręczam, iż nietylko tchnąć będziemy tą niepoślakowaną ku tronowi wiernością, ale oraz starać się będziemy wpaiać ią w serca ludów."

JW. Radoński, Prezes Rady Departamentowéy odpowiedział w Polskim ięzyku w imieniu Narodu na mowę Xiążęcia. Zapewniał on:

„że Naród poczytuie sobie za szczęście „posiadać dostoynego potomka Jagiellonow, „iako Namiestnika naylepszego Króla, — wy„branego do obznaymiania Monarchy z iego „życzeniami; że Naród z wdzięcznością uzna„ie, iż Fryderyk Wilhelm, naylepszy z „Królów, przyymuie go iak własne dzieci, i „czyni przyrzeczenie, iż ięzyk i narodo„wość będą szanowane, fabryki i rękodziel„nie zachowane i do wyższego stopnia dopro„wadzone, instytuta edukacyi powiększone i „na wzór szkół w dawnieyszych Prowincyach „urządzone; — że wśród tych ziszczonych „przyrzeczeń prawdziwa szczęśliwość Naro„du zakwitnąć i trwałą bydź może; że Eu„ropa zapatrywać się będzie z zadumieniem, „znayduiąc w tym Kraiu woyną i nieszczę„ściami skołatanym, przywrócone szczęście i „spokoyność — kiedy Rząd, pełen wysokiey „mądrości, ziednoczonéy z wolą Narodu, o„koło tego pracować będzie — i że Naród, „używaiac bez różnicy równych swobod z „dawnieyszemi dziećmi Sprawiedliwego Mo„narchy, wszystko z siebie łożyć będzie, aże„by wpośród wszelkich okoliczności udowo„dnił swe przywiązanie, wytrwałość i posłu„szeństwo."

Po téy mowie zabrał głos w Niemieckim ięzyku Hrabia Pinto, w którym wyraził:

„że mieszkańcy Wielkiego Xięstwa Po„znańskiego od dawna iuż pragnęli powrotu „oycowskiego Rządu Pruskiego, że Naród „doznaie większéy łaskawości Nayiaśniey„szego Króla, aniżeli się spodziewał, i od„biera, coby licznemi ofiary osiągnąć nie mógł „Konstytucyą, zapewniaiącą pomyślność „Narodu, i zachowanie sławnego imienia."

Przeniknięny temi widokami prosił Mówca Jaśnie Oświeconego Xiążęcia Pełnomocnika Królewskiego,

„ażeby raczył przyiąć zapewnienie nay„rzetelnieyszego uczucia dla N. Króla i Wiel„kiego Xiążęcia, a oraz dowód, iż wszyscy „gotowi są wykonać wdzięczności sercem „przysięgę hołdu i poświęcić maiątek, krew, „zdrowie i życie dla naylepszego z Kró„lów."

JO. Xiążę Arcybiskup położył trzy palce na piersiach, za iego wzorem całe Duchowieństwo, a Deputowani podniesli w górę trzy palce.

Przysięga hołdu czytaną była po Polsku zwolna i zrozumiale, którą wszyscy Duchowni i Deputowani, mówiący tym ięzykiem, powtarzali; toż samo nastąpiło potém w ięzyku Niemieckim.

Głęboka cichość, powszechne rozrzewnienie, pełne ufności i uszanowania zwrócenie oczu na dostoynego Pełnomocnika i krewnego Króla, na wspólnego poręczyciela naywyższéy szczęśliwości, przywiązania i wierności, wzbudzały powszechne i głębokie uczucia religiyne. — Duch świętéy iedności unosił się nad zgromadzeniem. — Przysięga wykonaną została pełnem wierności sercem.

Dokonał Xiążę naypięknieyszéy części swego polecenia.

„Zniewalay Mi serca Moich nowych Poddanych" — są wyrazy Króla — Już ie w téy uroczystéy chwili pozyskał. Przekonał ich, mówiąc daléy z niepodobną do naśladowania uprzeymością:

„że Wielkomyślność Monarchy, nie szu„ka, ani czuie innego szczęścia, iak szczęście „swych Poddanych, i że Go postawił na „tym zaszczytnym stopniu, ażeby Kraiowi „dał zaręczenie Jego przychylnych chęci."— Zwrócił ich uwagę:

„na dobroczynne Instytucyę pierwszego „panowania Pruskiego — hypoteki — opie„ki małoletnich" — przytoczył daléy, „że „publiczna Administracya trudniła się iedy„dynie szczęśliwością każdego wszczególno„ści mieszkańca i całego Kraiu, i że pow„wszechny byt dobry wzrastał pod opieką „mądrych ustaw; — że teraz rodacy tak w „zarządzie, iako też Konstytucyi Państw Pru„skich udział mieć maią."

Zawiadomiwszy Xiążę o zakresie swéy władzy, przyrzekł, iż dokładać będzie wszelkiéy staranności dla osiągnienia zbawiennych zamiarów J. K. Mci i zakończył okrzykiem: „Niech żyie Fryderyk Wilhelm, Król Pruski, Wielki Xiążę Poznański!"

Niech żyie! wołał Lud radośny, wznosząc do góry kapelusze. — Nie było słychać pięćdziesiąt wystrzałów armatnych, trąb i kotłów. Każdy był kontent, iż mógł wylać radośne serca swego uczucia. Któżby chciał nakazywać milczenie w téy chwili, gdzie każdy wydawał głos z głębi serca pochodzący. — Uczucia ludzkie doszedłszy naywyższego stopnia, nie wyrażaią się wielu słowami. — Są to nayszczęśliwsze momenta, skoro mogą bydź czystym wynurzone sercem.

Król łaskawy pisał był do Xiążęcia: „Nie wątpię, iż odpowiesz oczekiwaniu, któ„re w Nim pokładam, daiąc Twym Współ„rodakóm przez wybór Twoiéy osoby za„kład Mych oycowskich zamiarów i chęci, „szczęście ich na celu maiących. Mianowa„nie Namiestnika dla téy Prowincyi, ma za„miar uczczenia Narodu przez zesłanie Xią„żęcia, który doń przez swe urodzenie na„leży."

Uznał Naród Oycowskie zamiary sprawiedliwego Króla; czuie się bydź uczczonym przez zesłanie miłowanego Namiestnika.

Jak tylko zwolniały nieco wynurzenia radości — Królewski Szambelan, Hrabia Haack, zaprosił Xiążęcia Namiestnika, ażeby się udał znowu na dawnieysze mieysce, i cały orszak także pierwszą swoią zaiął posadę.

JO. Xiążę Arcybiskup wolnym i poważnym krokiem, w assystencyi Duchowieństwa, udał się do wielkiego ołtarza, i zaintonował Te Deum, które piękna wyexekwowała muzyka. — Podczas Salvum fac Regem dało się słyszyć 50 wystrzałów armatnych w połączonym ogniu. — Po skończonym hymnie Te Deum, udał się Arcybiskup w processyi do zakrystyi.

Poczém szedł Namiestnik Królewski z swym orszakiem w porządku zwyż opisanym, około zakrystyi na wschody po lewéy stronie do salów, do obiadu przysposobionych, które ozdobnie girlandami kwiatów przystroione, i tak były urządzone, iżby 900 osób mieścić się w nich mogło.

Do osobnych stołów przeznaczył JO. Xiążę na gospodarzy Królewskich Officerów i Urzędników; potrzyne kolory biletów zapraszaiących wskazywały sale, gdzie każden miał znaleść mieysce przysposobione.

JO. Xiążę zabrał mieysce przy pierwszym stole, urządzonym w kształcie podkowy, po Jego prawéy stronie siedział JO. Xiążę Arcybiskup, a po lewéy JW. Senator Działyński. — JW. Jenerał-Porucznik de Thümen siedział poniżéy na prawym, a JW. Naczelny Prezes Zerboni di Sposetti na lewym koncu, iako gospodarze.

Służba Królewska tak dobrze była rozporządzoną, iż wszędzie dostatek był wszystkiego. Stoły napełnione ozdobami sreber i obfitością potraw, piękny sprawiały widok, a iedno wszystkich zdanie udowodniało, że i w tym względzie uroczystość ta celowała nad wszystkie dawnieysze. — Przy innych stołach w momencie radość się rozlała, a nieustanne okrzyki: Niech żyie! tłumiły harmonią chorów przygrywaiącéy na wszystkich salach muzyki.

JO. Xiążę Namiestnik wniósł toast za zdrowie Nayiaśnieyszego Króla wśród 50 strzałów armatnych: „Nayiaśnieyszy i szczęśliwie panuiący Król i W. Xiążę Fryderyku Wilhelm Trzeci, dobroczynny i sprawiedliwy Oyciec Ludu niech żyie!"

Z zapałem, który z głębi serca pochodził w tak dobitnym i rzetelnym wyrażaiąc się sposobie — od wszystkich przytomnych zdrowie to spełnioném zostało. Polak i Prusak braterskie podawał sobie dłonie. — Odgłos: Niech żyie! po wszystkich rozlegał się salach — gdy miłe wrażenie zaięło głuszącéy wesołości mieysce; każdy czuł się bydź szczęśliwym, że iest ogniwem wielkiey rodziny, którą Fryderyk Wilhelm po Oycowsku włada.

Xiążę Namiestnik wniosł ieszcze następuiące zdrowia:

N. Królewicz Następca tronu i cały dóm Krolewski, ozdoba Państwa, wzor wszystkich cnot,

Pomyślność W. Xięstwa Poznańskiego, pod sprawiedliwém berłem Króla i Wielkiego Xiążęcia,

które z równym powtórzone były zapałem. — Wstał Xiążę, i w towarzystwie Jen. Porucznika de Thümen i Naczelnego Prezesa Zerboni di Sposetti, udał się do wszystkich stołow, ponawiaiąc zdrowie: Niech żyie Narod Wielkiego Xięstwa Poznańskiego! — Powszechny okrzyk radości przyimował Go wszędzie, a Xiążę głębokiém przeięty wrażeniem, odbierał nayiawnieysze dowody serdecznego przywiązania i miłości — dowody, że istotnie każden czuł się bydź uczczonym przez Króla, że im Jagiellona, bliskiego Krewnego Królewskiego, rodowitego Polaka, Xiążęcia nadał za Namiestnika, który szczerego przywiązania do Królewskiego domu i do swego narodu, celuiące dał dowody.

Późno rozeszło się wesołe grono i udało się na widowisko do domu teatralnego, do którego Deputowani wolny wstęp mieli. — Tu dany był Prolog zastosowany do uroczystości dnia, po którym cała Publiczność śpiewała hymn: Heil Dir im Siegeskranz. (Sława ci w zwycięzkim wieńcu.)

(*Tu następuie opis oświecenia miasta, a kończy się tak:*) „Tłumy ludu snuły się po publicznych placach i ulicach; wszędzie rozlegały się odgłosy radości: Niech żyie Król! Niech żyie Xiążę Namiestnik! i tak w świętéy iedności zakończył się ten dzień piękny — i wszyscy przytomni zapewniali, iż nie pamiętaią dnia szczęśliwego i tak wybornego oświecenia w Poznaniu."

Dnia 5go Sierpnia podpisali Deputowani akt przysięgi, a wieczorem w pałacu rządowym był wielki bal, wyprawiony przez Xięcia Radziwiłła.

Gazeta W. Xięstwa Poznańskiego zawiera obszerny artykuł o tém balu, i kończy go następuiącemi słowy: „Posępne nie„bo, grożące zniszczeniem pomyślnych wido„ków plonnego żniwa, wypogodziło się — „równie iak i posępne troski narodu — a w „przyiacielskich zgromadzeniach Polak i Pru„sak wśród braterskich uścisków powtarzał „jeszcze dobrowolnie przysięgę wieczney wier„ności i posłuszeństwa dla naylepszego z „Królow, Fryderyka Wilhelma Trze„ciego."

We wszystkich miastach powiatowych W. Xięstwa Poznańskiego, pozawieszane już orły Pruskie; w mieście Srodzie, gdzie się obrzęd zawieszenia takiegoż orła d. 25go Lipca odprawił, miał Józef Bąkowski, Posędek Powiatu Srodzkiego mowę, któréy wstęp iest taki:

Piérwszy może Podsędek w osnowie do Was Obywatele przemawiam następnéy:

„Witaymy orła iako znamienny zaszczyt odwieczny narodów. Witaymy uprzeymości sercem, dla tego, iż ten orła Polski na swych mieści piersiach, tego, który chorągwie zwycięztw w odległych zatykał krainach. — Witaymy orła tego, iako pomnik Xięstwu Poznańskiemu od Panów Europy nadany. Widok tego, będzie nam przypominał koleie Europeyskich wydarzeń. W tém położeniu z wyższego kierunku przeznaczeń, nasze uspakaiaymy umysły."

Xiążę Antoni Radziwiłł, Namiestnik Królewski w W. Xięstwie Poznańskiem, powrócił d. 12. Sierpnia z Poznania do Berlina.

Rossya.

Hrabia Alexander Pociey, *Oboźny* W. Xięstwa Litewskiego i Prezes Kommissyi, mianowanéy dla rozpoznania długów Xiążąt Radziwiłłów, obwieścił przez Gazety Warszawskie i Kuryera Litewskiego wszystkie interessowane Strony, iż na mocy Ukazu N. Cesarza wszech Rossyi i Króla Polskiego, taż Kommissya d. 15go (27go) Września roku bieżącego, czynność swoią w Nieświżu rozpocznie.

Omyłka. *W przeszłym Nrze Gazety naszéy, na stronnicy* 647, *w przedziale pierwszym, wierszu 10tym z góry licząc, zamiast* stałmy legalem, *poprawić*: stałym lądem; *zaś na stronnicy* 654 *w przedziale 2gim, wierszu 21wszym z góry, zamiast* do Paryża, *poprawić*: do Persyi.